



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

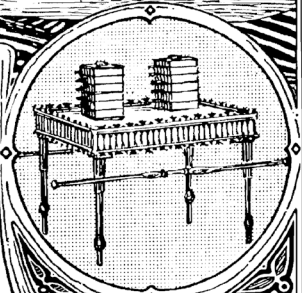
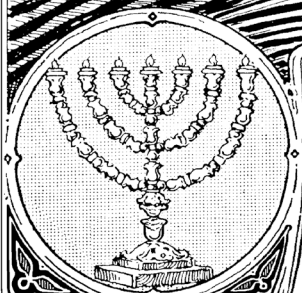
Jesień 2017

A.D. 2017 — A.M. 6146

Nr 542

### SPIS TREŚCI

Długość okresu Epifanii.....	34
Nasza praca w Indiach .....	38
Gabaonici, Netynejczycy, Poświęceni Obozowcy Epifanii....	41
Dziękczynienie.....	47



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

# DŁUGOŚĆ OKRESU EPIFANII

**W**IELU drogich braci zadaje pytania na temat czasu trwania Epifanii. Pytania te sugerują, że Epifania jest okresem. Zauważyliśmy, że jest to biblijna myśl, której nauczał także nasz drogi Pastor. 2 Tym. 4:1 mówi: „Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sędzić żywych [tych, którzy nigdy nie byli pod wyrokiem śmierci adamowej] i umarłych w sławnym przyjsciu [gr. *epiphania*, drugie pojawienie się Jezusa] swoim i królestwie swoim [czasie, który ma dopiero nadejść ku błogosławieniu całej ludzkości]”. Epifania jest okresem podzielonym na różne etapy. Taka myśl jest oczywista na podstawie dosłownego tłumaczenia 1 Tym. 6:14,15: „Abyś zachował to przykazanie [doktrynę daną z natchnienia Bożego], będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa [Jego Epifanii], które czasów swoich okaże on błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących”. Nie wiemy jeszcze, ile takich etapów będzie miała Epifania. (Stwierdzenie to było podane w 1921 r.). Pierwszy z tych etapów już

minął, a jego dziełem było objawienie ośmiu grup Lewitów w prawdzie, znajdujących się pod złym kierownictwem. Prawdopodobnie następny etap Epifanii zakończy się objawieniem dobrych Lewitów. Czas pokaże. Odpowiedź na pytanie, ile innych etapów będzie ona zawierać, musi także być pozostawiona na przyszłość, ponieważ światło na ten oraz inne tematy niewątpliwie będzie postępować. Przyp. 4:18: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (UBG).

Można powiedzieć, że w niektórych wersetach Epifania nazywana jest dniem: „Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi” (Łuk. 17:30). „Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże [...]” (1 Kor. 3:13). „I stało się w dzień, którego dokończył Mojżesz, a wystawił przybytek [Kościoł], a pomazał go, i poświęcił go [...] księżęta [...] przynieśli [...] sześć wozów przykrytych [w antytypie organizacji] [...] tedy Mojżesz [...] oddał je Lewitom” (4 Moj. 7:1-3,6). To przekazanie jest typem faktu, że w Epifanii Pan udzieli Wielkiej Kompanii sześciu organizacji, co w pewnym znaczeniu już nastąpiło. Także Paruzja w niektórych wersetach nazywana jest dniem: „Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjscia jego? [Paruzji] [...]” (Mal. 3:2). Co więcej, w tym samym kontekście Biblia o Paruzji i Epifanii mówi jako o dniach: „A to wiedz, iż w ostateczne dni [w dniu Paruzji i w dniu Epifanii] nastaną czasy trudne [trudne dlatego, że antytypiczny Jannes miał być szczególnie aktywny w Paruzji, a antytypiczny Jambres – w Epifanii]” (2 Tym. 3:1). „To najpierw wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy [...] mówiący: Gdzież jest obietnica przyjscia jego? [naśmiewcy ci są aktywni zarówno w dniu Paruzji, jak i w dniu Epifanii] [...]” (2 Piotra 3:3,4). „A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego” (Łuk. 17:26).

Na podstawie tych wersetów widzimy, że zarówno Paruzja, jak i Epifania są nazywane dniem i że o obydwu w tych samych kontekstach mówi się jako o „dniach” lub „ostatnich dniach” Wieku Ewangelii. To niekoniecznie oznacza jednak, że Kościół (Małe Stado) pozostanie tutaj aż do roku 1954 czy 1956. Wprost przeciwnie, wiemy, że całe „maluczkie stado” zostanie wyzwolone przed końcem Epifanii – „Ale gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się [...]” (Kol. 3:4) – chociaż nie znamy dokładnej daty. (Stwierdzenie to było podane w 1921 r.) Obecnie, dzięki postępującej prawdzie na czasie, wiemy, że tą datą był 22 października 1950 roku.

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

Jak można zauważyć, o niektórych zarysach tego tematu jak dotąd nie możemy mówić z całkowitą pewnością. Ten temat „teraz znamy tylko po części”. Wierzmy, że później nasza wiedza o tym okresie będzie pełna. Dlatego omawiając tę kwestię uważajmy, aby nasze słowa nie wyrażały całkowitej pewności. Dopóki postępujące światło (teraźniejsza prawda) nie da podstaw do bardziej pewnych stwierdzeń, używajmy umiarkowanych słów, które pozostawiają szczegóły tego zarysu czasowego takimi, jakimi zostały powyżej przedstawione w tym artykule. Kilka lat po roku 1921 „postępujące światło” na temat północy z przypowieści o dziesięciu pannach (patrz PT 1927, s. 13,14) stało się dla niego (br. Johnsona) jasne, wskazując wyraźnie, że Epifania w wąskim znaczeniu będzie okresem trwającym 40 lat.

Napisał on wtedy następujące słowa (patrz PT 1928, s. 189; E4, s. 103,104): „[...] 40 dni oczyszczania matki syna dowodzi, że Paruzja – czas żęcia – jest okresem 40 lat, a 80 dni oczyszczania matki córki dowodzą, że Paruzja i Epifania liczą w sumie 80 lat, a więc Epifania to okres 40 lat. Następujące fakty dowodzą, że okresy te są równych długości i każdy trwa po 40 lat: (1) w tych samych kontekstach są one razem nazywane dniami, a każdy w tym samym kontekście nazywany jest dniem, w powiązaniu z faktem, że Paruzja wielokrotnie nazywana jest okresem 40 lat; (2) podwójny pobyt Mojżesza przez 40 dni na górze; (3) dla każdego z nich niezbędny jest okres 40 lat, by uzyskać pełną symboliczną noc (od października 1799 do października 1954), z jej dokładną północą w kwietniu 1877 roku, czego wymaga przypowieść o mądrych i głupich pannach; (4) 40 lat wydaje się być biblijnym okresem próby na punkcie pewnych zasad, jak na przykład 40 lat próby na pustyni, 40 lat panowania Saula, Dawida i Salomona jako czasy próby, 40 lat prób w zniwach Wieku Żydowskiego, Ewangelii i Tysiąclecia; z tego powodu spodziewamy się, że Wielka Kompania i Młodociani Godni jako klasy podobnie będą miały 40 lat – Epifanię – przeznaczone na szczególnie okres próby na punkcie zasad mających do nich zastosowanie; (5) używanie przez Pana 12 godzin dnia pracy (Jana 11:9) oraz przewidzenie przez Niego wieczoru w przypowieści o groszu, a więc i nocy następującej po dniu żęcia (Mat. 20:8) wskazuje, że symboliczny okres dwunastogodzinnej nocy, następujący po czasie żęcia Paruzji (dwunastogodzinnym dniem), musi być równej długości, co dowodzi tym samym, że Epifania również trwa 40 lat, ponieważ Paruzja jest dniem, a Epifania nocą, o których mowa w Ps. 91:5,6 oraz w Ps. 121:6; (6) osiem wielkich cudownych dni, jako 80 lat, po-

dobnie potwierdza, że Paruzja rozpoczęła się w roku 1874 i że Epifania zakończy się w roku 1954; oraz (7) obecne 40 i 80 dni z 3 Moj. 12 stanowią dodatkowy dowód”.

Zauważmy także, że w PT 1936, s. 22,23 i w P3, Dodatek, s. 382-387 (por. PT 1959, s. 37), br. Johnson ponownie wymienił, z dodatkowymi uwagami, siedem powyższych punktów i odniósł się do nich jako do czynników, które „DOWODZĄ” (podkreślenie nasze) że Epifania jest okresem trwającym czterdzieści lat”. PO TYM, JAK br. Johnson otrzymał „postępujące światło” i miał wystarczające dowody biblijne (poza tym, że Epifania jest w Biblii nazywana dniem w powiązaniu z 40-letnią Paruzją) jasno wskazujące na czas trwania Epifanii (w wąskim znaczeniu) wynoszący 40 lat, czuł się usprawiedliwiony w wysuwaniu dość jednoznacznych stwierdzeń, jak te zacytowane powyżej. Jak można zauważyć, o niektórych zarysach tego tematu jak dotąd nie możemy mówić z całkowitą pewnością. Ten temat „teraz znamy tylko po części”. Wierzmy, że później nasza wiedza o nim będzie pełna. Dlatego omawiając tę kwestię uważajmy, aby nasze słowa nie wyrażały całkowitej pewności. Pamiętajmy, że Epifania będzie świadkiem objawienia Chrystusa nie tylko wobec Wielkiej Kompanii jako jej Oczyszcziela i Wyzwoliciele, lecz także wobec Młodocianych Godnych.

Jako epifaniczni badacze Biblii pod kierunkiem pastorów Russella, Johnsona i Jolly’ego wciąż mocno trzymamy się postępującej prawdy mówiącej o Epifanii i Apokalipsie jako jednym i tym samym okresie, w szerszym znaczeniu będącym całym czasem ucisku, co Pan wskazał przez te wybrane naczynia, i to przed jesienią 1954 roku, gdy antytypiczna matka po urodzeniu córki, w znaczeniu prawdy stosującej się do Wielkiej Kompanii (E4, s. 99), została całkowicie oczyszczona „od wszelkiego towarzyszącego jej błędu”. Oglądane z tej szerszej perspektywy, cele i zamierzenia okresów Epifanii (objawienia) i Apokalipsy (odsłonięcia) są dokładnie takie same.

### EPIFANIA MA ETAPY

Oprócz 2 Tym. 4:1, br. Johnson bardzo skutecznie użył 1 Tym. 6:14,15 do udowodnienia, że Epifania jest okresem, ponieważ skoro „objawienie” albo Epifania ma swoje własne „[pod]okresy” czy „etapy” (E4, s. 12,44,49,59), to z pewnością sama musi być okresem. Br. Johnson opisał osiem takich etapów w E10, s. 10-107 i dziewięty w E4, p. 49, jako należących do pierwszej części Epifanii, tj. czasu, gdy Kapłaństwo miało do czynienia z kozłem Azazela,

#### Żyjemy w czasie nieprawości:

##### A. Terroryzmu

##### B. Wypaczeń (Rzym. 1:18-32)

##### C. Upadku moralnego

Iz. 5:20,21:

„Biała tym, którzy nazywają złe dobrem, a dobre złem; którzy pokładają ciemność za światłość, a światłość za ciemność; którzy pokładają gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość! Biała tym, którzy się sobie zdadzą być mądrymi, a sami u siebie roztropnymi!”

i nadmieniał (E10, s. 108), że „druga część Epifanii” poświęcona postępowaniu z oczyszczonymi Lewitami, będzie podobnie „zawierać kilka etapów”. Rozumiemy, patrząc na tę sprawę z punktu widzenia, jaki nasz Pan wskazał poprzez Swego Posłannika Ladoycei, że Epifania i Apokalipsa są jednym i tym samym okresem, w szerszym znaczeniu obejmującym cały czas ucisku (patrz np. E10, s. 10). Rozumiejąc tak, możemy być pewni, że w Epifanii (w szerszym znaczeniu) dokona się wszystko to, co musi nastąpić przed ustanowieniem ziemskiej fazy Królestwa (E11, s. 439, u dołu; E4, s. 59), gdyż okres ten w zupełny sposób „wprowadza Bazyleę, Królestwo” (E4, s. 20, od góry). Mając w rękach terazniejszą prawdę, widzimy, że Epifania w najszerszym znaczeniu ma trwać przez jakiś czas po opuszczeniu ziemi przez Wielką Kompanię. Zgodnie z prawdą na czasie rozumiemy, że Epifania będzie zachodzić na Bazyleę przez taki sam okres, przez jaki Paruzja zachodziła na Epifanię (co wydaje się prawdopodobne); dzieło, to trwa do dziś.

Skorzystajmy z obrazu Przybytku oraz słupa obłoku i ognia okrywającego przybytek, by pogłębić nasze zrozumienie prawdy na czasie w roku 1934. Duch Boży spoczywający na Przybytku przedstawia klasę Chrystusa. Oznacza to, że przez cały Wiek Ewangelii Pan czynił klasę Chrystusa odbiorcą i skarbnicą prawdy na czasie i jej ducha. Pismo Święte w bardzo wielu miejscach potwierdza oczywiście tę myśl. Jest to pokazane w obłoku spoczywającym na Przybytku, a nie na przykład na obozie czy na terenie poza obozem. Dla wielkich, potężnych i mądrych tego świata twierdzenie to brzmi absurdalnie. Prawdą jest jednak, że wszelka prawda na czasie lub wszelki wylewany duch spłodzenia znajduje się w Kościele i może być uzyskany jedynie przez posługę Kościoła, co wynika z faktu, że Kościół jest ich skarbnicą (1 Król. 17:1). Wszystko to jest między innymi pokazane w spoczywającym na Przybytku słupie obłoku i ognia.

Jak możemy zauważyć, słup był obłokiem za dnia, a w nocy wyglądał jak światło (4 Moj. 9:15). W czasie Wiek Ewangelii są dwa symboliczne dni i dwie symboliczne noce. Paruzja często nazywana jest dniem, a Epifania nocą (Ps. 91:5,6; Mat. 20:1-8). Obydwa te okresy nazywane są dniem, symbolizowanym kolejno przez jasną i ciemną część 24-godzinnego dnia (1 Kor. 3:13; Efez. 6:13). Stróż nazywa czas ucisku – Epifanię – nocą, z czego wynika, że poprzedni okres – Paruzja – był dniem (Iz. 21:11,12). Nocą, w której nikt nie może pracować (dokonywać pracy zęcia, jak pokazuje kontekst) jest Epifania; zatem poprzedza ją okres zwany dniem – Paruzja (Jana 9:4). Werset ten ma też inne zastosowanie, ponieważ dniem, w którym pracował Jezus, był czas zęcia Żydowskiego Żniwa, co wynika również z równoległości Żniw, a po tym dniu nastąpiła noc, w czasie

której nie dokonywano żadnego zęcia i która trwała od października 69 r. n.e. aż do października 1874 roku. Te dwa okresy dają nam drugi dzień i noc Wieku Ewangelii: Żydowskie Żniwo i okres między nim a Żniwem Ewangelii. Jest pewien powód, dla którego obydwie Żniwa kolejno nazywane są dniem, a okresy po nich następujące, aż do następnego dnia – nocą. Na podstawie faktu, że w przyrodzie słońce świeci za dnia, a księżyc w nocy (1 Moj. 1:16), Biblia używa słońca między innymi do pokazania Nowego Testamentu, a księżyc – Starego Testamentu (Iz. 60:19; 30:26; Mat. 24:29; Dz. Ap. 2:20; Obj. 6:12; 8:12; 12:1). Zatem okresy, w czasie których czasie główne światło miało pochodzić z Nowego Testamentu jako symbolicznego słońca, są dniami, a okresy, w czasie których czasie główne światło miało pochodzić ze Starego Testamentu jako symbolicznego księżycy, są symbolicznymi nocami, podobnie jak naturalne słońce i księżyc oświetlają ludziom drogę i miejsca zamieszkania.

Słowo i Duch oświecają (słońce i księżyc) oraz prowadzą (słup obłoku i ognia). To właśnie z tego punktu widzenia, że są one typem prawdy i jej ducha w postaci Starego i Nowego Testamentu, możemy zrozumieć stosowność uwagi naszego Pastora, że słup obłoku i ognia był przejawem obecności Boga z Izraelem (R5870), tak jak prawda na czasie i jej duch są najbardziej widocznym dowodem obecności Boga z Jego wiernym Izraelem duchowym. Wykazaliśmy więc, że dni Wieku Ewangelii, pokazane w czasie, gdy z Izraelem przebywał słup obłoku, to czasy zęcia Żniwa Żydowskiego i Ewangelii; że słup obłoku, ukazujący się w czasie dnia, reprezentuje prawdę na czasie pochodzącą z Nowego Testamentu oraz jej ducha w okresach zęcia.

Wykazaliśmy również, że czas nocy, gdy Izraelowi ukazywał się słup ognia, reprezentuje Wiek Ewangelii następujący po pierwszym zęciu (Żniwie Wieku Żydowskiego), a po drugim zęciu (Żniwie Wieku Ewangelii) okres między Paruzją a Tysiącleciem, czyli Epifanię, natomiast sam słup ognia przedstawia prawdę na czasie ze Starego Testamentu oraz jej ducha. Prowadzi nas to do uwagi, że w Boskim planie jest jeszcze inny dzień i inna noc. Tym dniem jest Tysiąclecie (Zach. 14:4-9; Iz. 25:9), gdy słup obłoku (prawda zawierająca nauki Nowego Testamentu, dostosowane do zarządzeń Nowego Przymierza, oraz duch tej prawdy) będzie prowadził Izrael Tysiąclecia, tak jak jest to pokazane przez podróż Izraela z Etam do Morza Czerwonego (2 Moj. 13:20-22), Gościńcem Świątobliwości do ostatecznej próby na początku Małego Okresu. Trzecią nocą będzie sam Mały Okres, pokazany przez noc (2 Moj. 14:20,24,27) przy Morzu Czerwonym. Słupem ognia będzie prawda zawierająca nauki Starego Testamentu, dostosowane do potrzeb wiernych w Małym Okresie, oraz duch

prawdy. Po nocy Małego Okresu na zawsze zapanuje dzień, bo „nocy tam nie będzie” (Obj. 22:5).

Jehowa ani razu nie zawiódł tych, którzy są Jego, zawsze udzielając im wystarczającej ilości Swej prawdy na czasie i jej ducha, by prowadziły i kierowały ich do Jego świętej góry, Królestwa. Nigdy też nie zawiedzie ich pod tym względem, ponieważ „tak było stale: obłok okrywał go w dzień, w nocy zaś blask ognia”. Umiłowani, tak długo, jak długo pozostajemy wierni, w prawdziwym ludzie Bożym zawsze możemy szukać antytypicznego słupa obłoku i ognia i zawsze go tam znajdziemy. Tak bowiem zaplanował Bóg, by Jego wierny Kościół był odbiorcą i skarbnicą prawdy na czasie i jej ducha, a fakt ten jest gwarantowany zawsze niezawodną wiernością Jehowy, naszego Boga i Ojca! Chwalcie naszego Boga.

Możemy teraz wykorzystać kolejny etap Epifanii, rozważając antytypiczny Przybytek i okrywający go słup obłoku i ognia, aby pogłębić nasze zrozumienie prawdy na czasie (teraźniejszej prawdy) podanej w roku 1983. Starożytni Godni byli tymczasowo usprawiedliwieni z powodu swojej wiary w Boga i mającego przyjść Wyzwoliciele (Ps. 32:1,2; Rzym. 4:3-9). Abel, Enoch, Noe, Abraham i inni Starożytni Godni z dyspensacji przed potopem i Wieku Patriarchów żyli nawet przed tym, jak zaistniały typy Przybytku (nie mówiąc już o antytypach), co miało miejsce z początkiem Wieku Żydowskiego. Wielu innych Starożytnych Godnych żyło w Wieku Żydowskim. Jednakże wszyscy Starożytni Godni należeli do domu wiary i perspektywnie byli uważani za antytypicznych Lewitów (CP s. 27; E4, s. 405,406).

Jezus jako doskonały człowiek w wieku 30 lat znajdował się w stanie doskonałości, lecz antytypiczny Przybytek nie istniał przed jego poświęceniem, które miało miejsce, gdy miał on 30 lat, krótko przedtem, jak przyszedł do Jana nad Jordan, aby się ochrzcić (E15, s. 54). Jest to przedstawione jasno, logicznie i biblijnie w E8, s. 622-624, gdzie czytamy: Przybytek reprezentuje Jezusa i Kościół jako miejsce, w którym Bóg mieszka, spotyka się ze Swoim ludem i błogosławi mu (Obj. 21:3-5). Przybytek na pustyni zazwyczaj jest typem klasy Chrystusa w czasie jej upokarzających doświadczeń Wieku Ewangelii, natomiast świątynia Salomona jest typem jej doświadczeń uwielbienia w czasie Wieku Tysiąclecia. Słowo przybytek znajdujemy jednak w Biblii również w odniesieniu do działalności Wieku Tysiąclecia.

Antytypem przybytku z 4 Moj. 9:15 jest klasa Chrystusa w czasie Wieku Ewangelii. Dzień, w którym przybytek został zbudowany, reprezentuje Wiek Ewangelii, odpowiadający księżycowi, prawdom Starożytności i słupowi ognia. Budowanie przybytku to rozwijanie w Wieku Ewangelii klasy Chrystusa jako miejsca, w którym Bóg mieszka, spotyka się ze Swoim ludem i błogosławi mu. Ten anty-

typiczny Przybytek nie istniał przed poświęceniem się naszego Pana, kiedy to zaczął istnieć antytypiczny Dziedziniec, miedziany Ołtarz i miedziana Umywalnia, a także pierwsza Zasłona i pochylający się pod nią Najwyższy Kapłan. Spłodzeniu (z Ducha) naszego Pana towarzyszyło pojawienie się antytypicznej Świątyni oraz jej Świecznika, Stołu z Chlebami Pokładnymi i Złotego Ołtarza. Przy Jego śmierci zaczęła istnieć antytypiczna druga Zasłona, a przy jego zmartwychwstaniu zaistniała antytypiczna skrzynia Arki, a jej Ubłagalnia, cherubiny i szekinah zostały połączone, doprowadzając do powstania antytypicznej Świątyni Najświętszej, jeśli chodzi o Chrystusa.

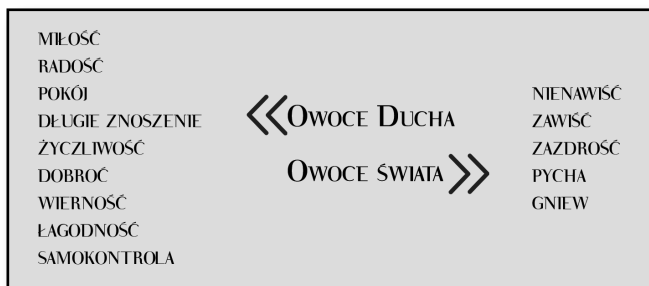
Antytypiczna druga Zasłona jest w trakcie wznoszenia przez cały Wiek Ewangelii, jeśli chodzi o poszczególnych wiernych (z Kościoła), kończących swą ofiarę w śmierci, i została ukończona wraz z przejściem poza zasłonę ostatniego członka klasy Chrystusa. (Wierzmy, że nastąpiło to 22 października 1950 r., w dniu śmierci br. Johnsona; patrz PT nr 384, 386). To właśnie ten cały twórczy proces pokazany jest przez budowanie przybytku – 4 Moj. 9:15, BW: „A w dniu, kiedy wzniesiono przybytek, obłok zakrył przybytek nad Namiotem Świadectwa. Od wieczora zaś aż do rana wyglądał on jak blask ognia nad przybytkiem”. Czasem dokonywania tego dzieła był Wiek Ewangelii. Tak więc dzień z tego wersetu przedstawia cały Wiek Ewangelii (Joel 2:29; Jana 17:21-24; 16:23,26; 1 Kor. 1:30; Efez. 2:10). Słup obłoku i ognia okrywający Przybytek przedstawia prawdę na czasie i jej ducha, spoczywające na klasie Chrystusa. Oznacza to, że przez cały Wiek Ewangelii Pan czyni klasę Chrystusa odbiorcą i skarbnicą prawdy na czasie i jej ducha.



Jednym z celów niniejszej analizy Słowa Bożego jest ukazanie potrzeby postępu w naszym pragnieniu zrozumienia głębokich rzeczy Bożych! Niektóre prawdy leżą na powierzchni i są łatwe do zrozumienia, dostosowane do możliwości dzieci w sensie fizycznym i duchowym. Są one właściwie używane jako „mleko dla niemowląt”, dając siłę do pracy, wzrostu i dalszego poszukiwania. Aby jednak stać się dorosłymi w znajomości Bożej, musimy tego bardzo

pragnąć, zabiegać o to, jak o srebro, i szukać tego, jak ukrytych skarbów (Przyp. 2:1-5). Tak jak Słowo jest odpowiednio przewidziane jako pokarm dla jednostek w fazie niemowlęctwa, młodości i starości, tak podobnie jest ono dopasowane do różnych etapów rozwoju ogółu poświęconych. Warto pamiętać, że Biblia nie została napisana dla jednego człowieka, dla jednego czasu, ale dla wszystkich ludzi i wszystkich czasów, dostosowana do okoliczności, jak „pokarm na czas słuszny”. Poucza nas o tym Przyp. 4:18: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (UBG). W Ps. 119:105 ścieżka z tego wersetu jest wyrażona jako „światłość na mojej ścieżce” – jasne światło reprezentujące ducha Bożego, ducha prawdy. „[...] Bóg [...], rozświetlił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej [...]” (2 Kor. 4:6, BW). Ponadto, „twoje słowo jest pochodnią nogom naszym”, dającym światło dla naszych aktualnych potrzeb (teraźniejszą prawdę). Wielu nie rozumie, w jaki sposób Biblia mogła być napisana tak, aby pozostać zaciemniona przez jakiś czas, a następnie stopniowo ukazać swą prawdę jak płonąca pochodnia. Jednak fakt, że właśnie tak jest, stanowi niezbity argument na jej natchnienie przez przewidującego Ducha Bożego.

Dwunasty rozdział Księgi Daniela zawiera jasny i prosty przykład. O prawdach dotyczących „czasu końca” powiedziane jest, że będą „zamknięte i zapieczętowane” aż do tego czasu. Wtedy „wzrośnie poznanie” i „mądrzy zrozumieją”. Papiaska dominacja nad kościołem i państwem paraliżowała wszelkie wysiłki i hamowała badanie Biblii. Obalenie tego panowania przez Rewolucję Francuską w 1798 roku oznaczało początek „czasu końca” (Dan. 11:35) i otworzyło drogę niezliczonym udogodnieniom oraz „wzrostowi poznania” (teraźniejszej prawdy). Oczywiście, ci, którzy mają ducha prawdy, kochają ją, szukają jej, uczą się z niej, podczas gdy inni tego nie czynią, ale nawet najmądrzejsi i najlepsi z chrześ-



cijan nie mogli uzyskać prawidłowej wiedzy na ten temat, dopóki pieczęć tej księgi nie została złamana w czasie wyznaczonym przez Ojca. Czy jesteśmy inteligentniejsi i bardziej pobożni od naszych praocjów? Nie, nie

jesteśmy ani mądrzejsi, ani pobożniejsi od naszych ojców, choć faktem jest, że posiadamy bardziej zaawansowane prawdy. Nie naśladowmy reformatorów, którzy przyjęli creda sformułowane w danym okresie, a dalszy postęp uznali za nieortodoksyjny. Pamiętajmy też, że „[...] Od każdego, któremu wiele dano, wiele też będzie się wymagać [...]” (BWP). Będąc rozwinięci w prawdzie, powinniśmy być także rozwinięci w świętości i posłuszeństwie Bożej woli, co jest ważną pomocą w poznawaniu prawdy (Jana 7:17). Przyp. 4:18 kończy się słowami „aż do dnia doskonałego”. Ponieważ ten dzień jeszcze nie nadszedł, nie wiemy, o ile jaśniej nasza pochodnia jeszcze rozbłyśnie w przyszłości!

Od kiedy Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii opuścił ziemię, obecnie poświęceni, „poświęcający się między wiekami” (R5761), są miejscem mieszkania Boga, Jego spotkania się ze Swoim ludem i błogosławienia mu. To na nich spoczywa słupek obłoku i ognia, czyli prawda na czasie i jej duch, a oni są ich skarbnicą. Jeśli świat odrzuca takie twierdzenie i pogardza nim, może to czynić. W najmniejszym stopniu nie zmieni to jednak faktu, że klasa Chrystusa jest odbiorcą i skarbnicą Boskiej prawdy na czasie i jej ducha (a ponieważ wszystkie duchowe klasy wybrane zostały uwielbione, Poświęceni Obozowcy Epifanii, oświecone i pobudzone Duchem poświęcone jednostki, są odbiorcami tej wielkiej łaski). Umiłowani, ten nasz przywilej znacznie przewyższa to, co mogą posiadać lub czym mogą się szczyścić najwięksi, najpotężniejsi i najmądrzejsi ludzie tego świata. Jesteśmy za to wdzięczni Panu.

PT 2017, s. 34-38

## NASZA PRACA W INDIACH

**D**ROGI bracie Vincencie Jayakumarze! Z przyjemnością przedstawiamy podsumowanie rozszerzającej się pracy w Indiach. Na początek zacytujemy słowa br. Augusta Gohlke o jego podróży do Indii w 1978 r.: „Bardzo oceniam podtrzymującą łaskę Pańską i modlitwy braci za tę podróż – pierwszą taką podróż brata z Ameryki związanego z LHMM”.

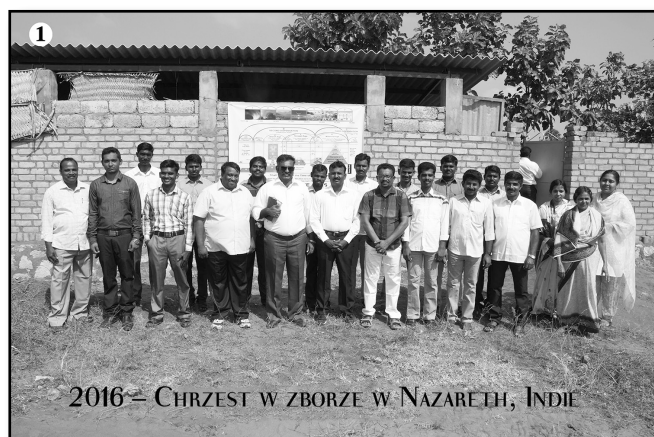
Choć hinduizm jest w Indiach najszerzej praktykowaną religią, występują tam także islam, buddyzm, judaizm i inne, w tym chrześcijaństwo. Jednym z chrześcijańskich ruchów jest Bible Standard Ministries (LHMM). W 2010 roku Pan wskazał nam, że potrzebne są zmiany. Uznał, że nadszedł czas, aby posłannictwo prawdy posunęło się naprzód, i powołał br. Vincenta Jayakumara oraz wielu jego specjalnych pomocników do wykonania tej

pracy. W ten sposób, przy gorliwej i zdecydowanej współpracy ruchu, Pan dokonał wielkiego postępu w Indiach.

Dzięki modlitwom i pomocy wielu poświęconych braci, którzy nie chcieli wychodzić przed Pana, obecna działalność w Indiach rozkwitła. Chwała niech będzie Bogu za Jego kierownictwo. Pokazał On nam, że aby osiągnąć upragniony cel głoszenia prawdy, musimy uczynić ją bardziej dostępną. Jednym z wielkich kroków naprzód było zwiększenie możliwości drukarskich, stąd po długich przemyśleniach i modlitwach podjęto decyzję o wybudowaniu nieruchomości i zakupie maszyny drukarskiej. Prace te zostały ukończone pod koniec października 2012 i na początku 2013 roku. Pozwoliło to na rozprowadzenie wielu broszur i druk czasopism w językach narodowych. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za Boskie poparcie dla tych wysiłków, które ponadto dały przywilej służby wielu poświęconym braciom.

Drogi bracie Leonie!

Chrześcijańskie pozdrowienia! (Ps. 126:3). Oto krótki opis pracy Pańskiej w Indiach w 2016 i 2017 r. wraz ze zdjęciami.



Począwszy od jesieni 2014 r. mogliśmy zauważyć cudowne zmiany i postęp w Ruchu Pana w Indiach. Nasz drogi Wszechmocny Bóg całkowicie stłumił niepokojące działania przesiewaczy.

Wszyscy jesteśmy także wdzięczni za Twoją pomoc i wsparcie w krytycznych sytuacjach. Dzięki temu mogliśmy skupić się w dużej mierze na pracy w terenie. W konsekwencji na początku 2016 roku, przy wspaniałej współpracy naszych pomocników, dwadzieścioro braci i sióstr okazało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie w zborze w Nazareth, co wszystkich nas podniosło na duchu.



(Na zdjęciu od lewej: Książka opublikowana przez br. VVJ, odebrana przez braci SPR, TVM, ASR).

Nasz drogi pastor Ralph wyjaśnił nam wyraźnie, że publikowanie bez upoważnienia i zgody Domu Biblijnego jest łamaniem zarządzeń danych przez naszych Pastorów i naruszeniem zasad Domu Biblijnego dotyczących ochrony praw autorskich. Zachęcał nas, aby wszystko czynić w zgodzie z prawdą i jej zarządzeniami. Dwa lata wcześniej wydaliśmy *Codzienną niebiańską mannę* w języku kannada. Około dwa lata zajęło nam ukończenie tego wspaniałego dzieła w języku tamilskim, z pomocą naszych pilnych współpracowników. Teraz Boża Ręka wybrała Ciebie (bracie Leonie) na Generalnego Pastora w celu karmienia i prowadzenia ludu Bożego na całym świecie. Mając Twoją oficjalną zgodę i Twoje modlitwy, wydrukowaliśmy 1000 egzemplarzy z pomocą naszego Niebiańskiego Ojca. Już wcześniej wysłaliśmy Ci szczegółowe sprawozdanie. Obecnie mamy *Codzienną Niebiańską Manna* w trzech językach używanych w Indiach: malajam, kannada i tamilskim. Jest to bardzo pomocne w pracy kolporterkiej. W ciągu roku sprzedano 800 książek.

Kilka lat temu wydrukowaliśmy 1500 egzemplarzy Boskiego Planu Wieków w języku tamilskim w tańszym wydaniu, ale wszystkie zostały wyprzedane przez kolporterów i na stanie zostało nam tylko 10 sztuk. Wydrukowaliśmy zatem kolejne 1000 egzemplarzy I Tomu po tamilsku w wydaniu wysokiej jakości. 870 sztuk już się sprzedało, a na stanie pozostało 130. Będziemy musieli zrobić kolejny dodruk w przyszłym roku. Te dwie publikacje są bardzo pomocne w naszej pracy kolporterkiej.



6 Stoisko LHMM na Międzynarodowych Targach Książki w Kottayam



Nasi bracia z Kerali regularnie i skutecznie wykorzystują targi książki do świadczenia o prawdzie. Targi te trwają 10 dni i odbywają się co roku w miejscowości Kottayam. Nasze stoisko wspaniale prezentowało literaturę prawdy pochodzącą od Boga pośród innych stoisk z książkami pochodzącymi od ludzi. Nasz ewangelista Abraham Mathew i inni drodzy bracia wykorzystali tę wyjątkową okazję, by dać świadectwo o posłannictwie Królestwa.



Około 350 osób (wliczając dzieci) wzięło udział w tej konwencji. Przybyli braterstwo z Kerali, Karnataki, Tamilnadu i innych części Indii. Bracia ze stanu Andhra Pradesh nie mogli przyjechać w tym roku.

Choć wynajęliśmy jedną z największych sal w Nazareth, nie mogła ona pomieścić wszystkich uczestników. Wielu braci musiało siedzieć na zewnątrz. Nie ma innej dużej sali w Nazareth, którą moglibyśmy wynająć. Tę kwestię również pozostawiamy Bożej opatrności.



W 2016 roku wykorzystywaliśmy niemal wszystkie metody, których używał pastor Russell w służbie dla Pana. Nasi drodzy pomocnicy – członkowie zespołu – udzielali się w tej pracy jako ochotnicy, kolporterzy i strzelcy. W rezultacie Bóg obficie pobłogosławił to dzieło i 8 stycznia 2017 roku trzydzieścioro braci i sióstr okazało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie. Cóż za błogosławieństwo! Z radością obserwujemy, jak wspaniale ono postępuje. Ponieważ wielu z nich to ludzie młodzi, energicznie pomagają nam w rozpowszechnianiu prawdy. Starannie wybraliśmy pewną liczbę zdolnych nowych braci posiadających miłującą gorliwość, aby Mistrz użył ich do głoszenia prawdy Pańskiej. Organizujemy szkołę proroków oraz inne spotkania instruktażowe, by ich przeszkolić. Są to działania stanowiące podstawę dla rozpowszechniania prawdy w całym Indiach. W tej chwili sam tylko zbor w Nazareth liczy 85 osób i sala zebrań jest wypełniona po brzegi. Wydaje się, że paru braci jest nieco słabych, więc w tym roku poświęcamy dużo czasu i uwagi ich rozwojowi w prawdzie i w charakterze. Wszyscy dziękujemy Bogu za Jego cudowną opatrność (Łuk. 5:5-7).





28 stycznia 2017 roku dwadzieścioro braci i siostr ze zboru Chennai Kundrathur okazało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie. Nasi ewangelista Chennai Raja i Mano pomagali wielu nowozainteresowanym wejść w sferę prawdy. Brat Santham (starszy tego zboru) zauważył, że służba Pańska ma powodzenie w regionie Chennai i zbudował nad swoim mieszkaniem dużą salę na nasze niedzielne zebrania. Kiedy tylko czas pozwala, odwiedzam ten zбір i udzielam braciom zachęty.

Sprawozdania dotyczące innych obszarów naszej pracy, takich jak zebrania publiczne i półpubliczne zostały Ci wysłane oddzielnie. Podziękowawszy Dawcy wszelkiego daru dobrego i doskonałego,

szczególnie dziękuję także Tobie za kierownictwo, modlitwy i serdeczne wsparcie w pracy Pańskiej. Bardzo dziękuję za wszystkie Tve zachęcające listy i nominacje przesłane w roku 2016. Proszę, pamiętaj o nas w swych modlitwach. Kończę to sprawozdanie gorącymi uczuciami chrześcijańskiej miłości i pozdrowieniami.

Dziękuję,

Twój brat w służbie Mistrza,

V. Vincent Jayakumar

Pielgrzym i Przedstawiciel na Indie.

PT 2017, s. 39-41

## GABAONICI, NETYNEJCZYCY, POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANII

„Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorejczyków [...])” (2 Sam. 21:2).

„Lecz którzy pierwsi mieszkali w oświadczeniach swych i w miastach swoich, Izraelczycy, kapłani, Lewitowie, i Netynejczycy” (1 Kron. 9:2).

**N**A rozpoczęcie tych rozważań udajmy się do 10. rozdziału Księgi Jozuego i przeczytajmy historię relacji Jozuego z Gabaonitami (w nowszych przekładach: Gibeonici – przyp. tłum.). Gabaon było wielkim miastem, a jego mieszkańcy (Amorejczycy) waleczni. Fakt, że Amorejczycy reprezentują grzech i błąd jest wyraźnie pokazany w zwycięstwie Jozuego i Izraela nad pięcioma królami amorejскими pod Gabaon (Joz. 10:10). Jest to typem ostatecznego pokonania przez naszego Pana i Jego lud pięciu wielkich przesiewawczych błędów i klas w dwóch Żniwach (1 Kor. 10:5-14).

Król Jeruzalemu, widząc, że Bóg okazuje łaskę Jozuemu, wezwał na pomoc cztery inne miasta – Hebron, Jerymot, Lachys i Eglon – i rozłożył obóz pod Gabaon, by toczyć z nim wojnę (Joz. 10:5). „Tedy posłali obywatele Gabaon do Jozuego, i do obozu w Galgal, mówiąc: Nie zawściągnij ręki swej od sług twoich; przyciągnij do nas rychło, a wybaw nas i pomóż nam; boć się zebrali przeciwko nam wszyscy królowie Amorejcy, którzy mieszkają po górach?” (w. 6). Jozue odpowiedział na ich (Gabaonitów) prośbę o pomoc, przybywając ze swoimi wojownikami. „I rzekł Pan do Joauego: Nie bój się ich, gdyż wydam ich w twoje ręce; nikt z nich nie ostoi się przed tobą” (w. 8, BW). Pan zaczął burzyć spokój i niweczyć zamiary tych pięciu królów i ich armii. Musimy zwrócić na to uwagę i *nie przypisywać* zasługi Jozuemu, gdy czytamy: „Jahwe pomieszał ich przed Izraelem i uderzył w nich wielkim pogromem” (Rotherham). „Jehowa zmiażdżył ich przed Izraelem” (Young).

„[...] Jahwe sprawił, że aż do Azeki leciały na nich z nieba kamienie i raziły ich śmiertelnie. Tych, co padli od gradu kamieni, było więcej niż tych, którzy zginęli od mieczów synów Izraela” (BWP). Słowa oddane tu jako kamienie gradowe oznaczają „kamienie w stanie zamrożenia”. Przypuszczalnie nie były to meteoryty, ale wielki grad utworzony z zamrożonej wody. O takim gradzie, z kulami ważącymi około talentu każda, mówi Obj. 16:21: „Z nieba zaś spadł na ludzi grad rozmiarów jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu gradu, bo była to bardzo dotkliwa plaga” (BWP). Najmniejszy grecki talent ważył 57 funtów anglosaskich (ok. 26 kg – przyp. tłum.). Zob. także Ijoba 38:22; Obj. 8:7; 11:19.

Ta niebiańska artyleria prawdopodobnie spadła na zastępy amorejские, kiedy jeszcze stały w szyku bojowym, gotowe na atak ludzi Jozuego, zanim jeszcze obie armie zwały się i wymieszały ze sobą w walce wręcz na miecze. W przeciwnym wypadku Izraelici ucierieliby od gradu w równym stopniu, jak Amorejczycy. Uformowanie się i opad takiego gradu powstaje w wyniku gęstej, ciemnej chmury i silnych wyładowań elektrycznych w postaci potężnych gromów i błyskawic. Amorejczycy, wiedząc o wcześniejszym rozdzieleniu Jordanu i upadku murów Jerycha, zorientowali się teraz, że Bóg Izraela walczy przeciwko nim i uciekli w przerażeniu na widok czarnych niebios ponad nimi i przed śmiertelnym gradem.

Otrzymaliśmy zrozumienie, że klasa, którą znamy jako Poświęconych Obozowców Epifanii, jest

przedstawiona w Netynejczykach i Gabaonitach. Na fakt, że Netynejczycy, szczególna grupa osób, jest typem innej szczególnej klasy w antytypie, a nie typem czegoś bezosobowego, jak np. nauk, wskazują wyraźnie następujące przesłanki: (1) są blisko i konsekwentnie łączeni z innymi klasami osób w typie – kapłanami, Lewitami, sługami Salomona, śpiewakami i tragarzami – a wszyscy oni są typami szczególnych klas; (2) szczególna klasa Gabaonitów (Joz. 9; 2 Sam. 21:1-9), ich prekursorów, jest typem szczególnej klasy „niewierzących w wieczne męki” [ang. „no-hellers”], „nieusprawiedliwionych sympatyków prawdy”, tj. „Obozowców Wieku Ewangelii” (E14, s. 237-240); (3) w małym (epifanicznym) antytypie są oni typem szczególnej klasy sług Bożych, „pielgrzymów pomocniczych” (E10, s. 161, 163 itd.); (4) samo znaczenie słowa *nethinim*, „oddani, poświęceni”, sugeruje klasę jednostek zarówno w typie, jak i antytypie (PT 1972, s. 13).

Joz. 9:27: „I postanowił je Jozue dnia onego, aby rąbali drwa, i nosili wodę zgromadzeniu, i do ołtarza Pańskiego aż do tego dnia, na miejscu, które by obrał”. Obowiązki Netynejczyków najprawdopodobniej obejmowały służbę „rąbania drzew i noszenia wody” dla Przybytku Bożego. Zdaje się na to wskazywać fakt, że Jozue (9:27) wiele wieków wcześniej powierzył tę pracę Gabaonitom, choć służyli oni w ten sposób nie tylko Przybytkowi i Lewitom, ale całemu Izraelowi – „wszystkiemu zgromadzeniu” (w. 21). Służba Gabaonitów trwała przez wiele lat. W 2 Sam. 21:1-9 czytamy o zabiciu wielu Gabaonitów przez Saula, o Dawidzie, który stanął w ich obronie i o odwecie na rodzinie Saula: „I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego, przeto iż pomordował Gabaonity. [...] I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czem was ubłagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu? [...] I wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesili je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospół, a pobici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego” (w. 1,3,9). Po tym nie ma już w Piśmie Świętym dalszych wzmianek o Gabaonitach jako odrębnym narodzie.

Możliwe, że później zostali włączeni do Netynejczyków, powołanych przez Dawida i książąt do służby Lewitom (Ezdr. 8:20). To przypuszczenie jest poparte myślą, że Gabaonici i Netynejczycy pełnili podobną służbę wobec Lewitów w związku z Przybytkiem. Z drugiej strony, niektórzy Gabaonici są wymienieni oddzielnie od Netynejczyków w Ezdr. 2:20 (na marginesie) i Neh. 3:7; 7:25, ale nie jest jasne, czy byli to potomkowie Gabaonitów z czasów Dawida, czy po prostu Izraelici mieszkający w Gabaon.

Szczególnie ważne jest, by usprawiedliwieni nadal byli zachęceni do poświęcania się, *ale nie jako prospektywni członkowie Małego Stadka*. Raczej powinno się ich zachęcać do poświęcenia jako ostatnich z przedtysiącletniego nasienia Abrahama, którzy jako Poświęceni Obozowcy Epifanii otrzymują oświecenie, pokrzepienie i pobudzenie Duchem świętym, lecz nie spłodzenie.

Od czasów panowania króla Dawida (1079-1039 p.n.e.) trwa długi okres łaski dla Gabaonitów – prekursorów Netynejczyków i Poświęconych Obozowców Epifanii. Od 1954 roku kandydaci do klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, *święci* w szerszym znaczeniu (gr. *hagios* – święci, oddani, poświęceni) mają być czujni i świadomi doniosłych wydarzeń, które mają miejsce wokół nich, i istotnego znaczenia tych wydarzeń. Czas najwyższy, aby cały lud prawdy był *czujny i świadomy* obecnej sytuacji w okresie Epifanii, albo Apokalipsy, w Czasie Ucisku. Wierzymy, że w świetle powyższych rozważań opartych na Piśmie Świętym, rozumie i faktach wszyscy poświęceni powinni z odpowiednią pokorą rozumieć swoje rzeczywiste stanowisko przed Panem – nie jako prospektywne Małe Stadko i Wielka Kompania, ale jako „poświęcający się między Wiekami” (TP 1983, s. 16).

Netynejczycy są wspomniani jako specjalni słudzy Lewitów, którym pomagali w służbie wokół Przybytku w czasach Dawida i Salomona, zanim zbudowano Świątynię Salomona, a także później w służbie w Świątyni. Czynili to również w okresie po wygnaniu i przy tej okazji zostali szczególnie wymienieni w Piśmie Świętym (okres ten rozpoczął się powrotem wygnańców po 70-letnim pustoszeniu ziemi, w odpowiedzi na dekret Cyrusa). Hebrajskie słowo *nethinim* oznacza „danych” lub „oddanych” i jest używane w Biblii na określenie grupy sług Przybytku i Świątyni podległych Lewitom. W Ezdr. 8:20 czytamy: „Nadto z Netynejczyków, których *był postanowił* Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, [...] ci wszyscy z imienia mianowani byli”. Przekłady Rotherhama, ARV i inne poprawnie tłumaczą zaznaczone kursywą słowa jako *był dał*. Należy zauważyć, że słowo *nethinim* ma formę liczby mnogiej. Netynejczycy z Ezdr. 8:28 znali Boga. Najwyraźniej zostali wzięci w całości lub części spośród jeńców wojennych i ich potomków. Wskazują na to ich niehebrajskie imiona wymienione w wykazie w Ezdr. 2:43-54.

Chcemy zwrócić uwagę na różnicę określeń w stosunku do Lewitów. Byli oni „całkowicie oddani” – 4 Moj. 3:9 (BW): „Lewitów oddasz Aaronowi i jego synom; będą mu oni *całkowicie oddani* jako dar od synów izraelskich”. Następnie w 4 Moj. 8:16 (BWP) czytamy: „Zostaną bowiem *całkowicie* Mi *oddani* spośród synów Izraela. Wziąłem ich dla siebie zamiast wszystkiego, co jako pierworodne otwiera

łono matki, w miejsce wszystkich pierworodnych synów Izraela”. Lewici byli „całkowicie oddani” Jehowie w miejsce pierworodnych, a przez Jehowę byli „całkowicie oddani” Aaronowi i jego synom, aby „odprawowali usługę przybytku” (4 Moj. 1:50-53; 3:6-9; E8, s. 29-30).

Podobnie Netynejczycy (najwyraźniej po tym, jak zaczęli czcić Jehowę) zostali specjalnie „dani na posługę Lewitom” (Ezdr. 8:20, BT) i znaleźli się całkowicie pod kierownictwem Lewitów. Pismo Święte nie podaje jednak listy obowiązków Netynejczyków, ani jako drugorzędnych sług Przybytku lub Świątyni, ani w innym zakresie. Lewici byli specjalnymi pomocnikami kapłanów w służbie w Przybytku i Świątyni oraz w nauczaniu ludu (1 Kron. 23:26-32; 2 Kron. 29:34; 30:15-17; Neh. 8:7-12). Z kolei Netynejczycy byli specjalnymi pomocnikami Lewitów w ich służbie (nie na Dziedzińcu, ale w obozie). W PT 1972, s. 74, br. Jolly napisał: „Br. Johnson odnosi się do quasi-wybranych jako do »piątej klasy wybranej« – wielu z nich jest *tak blisko* bycia uznanymi za wybranych. Jest to szczególnie prawdą w przypadku Poświęconych Obozowców Epifanii”. Jako aspirujący do klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, powinniśmy być tak uradowani tą perspektywą, że nasz płomień gorliwości nigdy nie zgaśnie!

Rozważmy teraz przez chwilę wielkie korzyści z postępującej, konstruktywnej prawdy. Jehowa w Swym hojnym miłosierdziu umożliwia służenie Mu w sprawiedliwości i prawdzie tym, którzy całkowicie oddzielają się od swoich związków ze światem (Obj. 18:4), mają wobec Boga umysłową ocenę i spoleganie serca, a następnie dokonują poświęcenia (2 Tym. 2:15). Nasz Pastor otrzymał prawdę będącą na czasie podczas swojej służby oraz pewien wgląd w przyszłość. Pełniejsza prawda na temat klasy poświęconej, oświeconej Duchem, ale niespłodzonej, rozwijanej teraz, pod koniec Wieku i po zakończeniu drzwi wysokiego powołania, nie była jeszcze gotowa do podania w czasach br. Russella. Niemniej Pan dał mu przywilej zauważyć tę klasę – którą nazywamy Młodocianymi Godnymi – jako tę, która ostatecznie będzie nagrodzona razem ze Starożytnymi Godnymi (zob. np. P6, s. 156, 157; Książka Pytań (KP), s. 151, 152, 154, 156-158; R4836; R5761, kol. 2 [w akapicie 2 odnosi się do nich jako klasy]; por. E4, s. 317-469).

Praca Pańska, która od tamtego czasu jest prowadzona zaczęła się od powołania Młodocianych Godnych w 1914 roku. Praca ta buduje Przybytek Epifanii. Objawienie Młodocianych Godnych to kolejny dowód, że żyjemy w okresie Epifanii. Młodociani Godni mogli być objawieni jako klasa dopiero po 16 września 1914 roku, kiedy ostatni członek Ciała Chrystusowego został przyjęty w poczet tego Ciała. Zadane zostało pytanie: Czy prawda Boża będzie trwać? Jedną myśl znajdujemy w PT 160, s. 63: „Bez

wątpienia Pan pragnie, aby po naszej śmierci utrzymany został taki sam ogólny porządek spraw. Nasz następca jako *Opiekun Wykonawczy* będzie miał tylko kontrolę nad kwestiami *gospodarczymi*, ale jako wódz Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii będzie miał o wiele szerszą sferę służby. Oczywiście Pan nie wyznaczy Poświęconego Obozowca Epifanii na wodza Młodocianych Godnych, ponieważ – jak br. Johnson wykazał z Pisma Świętego (np. 2 Moj. 19:12-21; E11, s. 336, 339-342) – byłoby to wbrew zarządzeniom Bożym, gdyby wyznaczył On kogoś z niższej klasy do sprawowania takiej funkcji urzędowej nad klasą wyższą. Nie opuści też On Swego ludu po zakończeniu ziemskiej wędrówki Wielkiej Kompanii, pozostawiając go bez wodza, aby lud ten błąkał się w wielkiej ciemności, i bez dalszego odkrywania przed nim terazniejszej prawdy odpowiedniej do jego potrzeb. Nie pozostawi go bez ochrony i na pastwę przesiewaczy. Nie pozwoli także, by nasza praca uległa rewolucjonizmowi”. Kolejna myśl podana jest w PT 1978, s. 87: „Jesteśmy przekonani, że po zakończeniu przez Wielką Kompanię jej ziemskiej wędrówki, nasz Pan będzie w dalszym ciągu roztaczał Swą pasterską opiekę nad Swoim ludem za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a kiedy Młodociani Godni zakończą swój bieg w tym życiu, będzie ją kontynuował za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii”.

Trzecią klasę spośród opuszczających Babilon stanowią antytypiczni Netynejczycy. Są to ci spośród Obozowców, którzy służą w *Obozie* jako specjaliści pomocnicy antytypicznych Lewitów, „którzy wyszli” (ang. „come-outers”) w ich służbie związanej z antytypiczną świątynią (w typie, chociaż Netynejczycy byli specjalnymi pomocnikami Lewitów, to jednak nie wolno było im przebywać pośród nich na Dziedzińcu). Są oni *pomocniczą* grupą, grupą *dostarczającą pomocy*, specjalnie *daną* w tym celu antytypicznym Lewitom.

Wielu z Netynejczyków widocznie bardzo oceniło swój przywilej służenia jako pomocnicy Lewitów w służbie dla Jehowy, bo kiedy po 70 latach pustoszenia ziemi Cyrus otworzył drogę powrotu z niewoli dla całego ludu Jehowy (Ezdr. 1:3) do Jerozolimy i Judei, to Netynejczycy powrócili w dużej liczbie. Na pierwszej liście (tych, którzy powrócili z Zorobabelem) było 74 Lewitów, 128 śpiewaków, 139 odźwiernych i 392 Netynejczyków oraz dzieci sług Salomonowych (Ezdr. 2:2,40-58; por. Neh. 7:7,46-60), a na liście tych, którzy przyszli później z Ezdraszem, było tylko 38 Lewitów, lecz 220 Netynejczyków (Ezdr. 8:17-20). Poświęcenie, które zostało w ten sposób okazane przez Netynejczyków, znacznie podniosło ich pozycję. Najwyraźniej byli oni wówczas uważani za wolnych sług świątyni, następnych w randze po Lewitach i pracujących pod ich kierownictwem.

## TYMCZASOWE USPRAWIEDLIWIENIE W ZMIENIONYM (NOWYM) CELU

Ta część naszych rozważań opiera się w szczególności na PT 1959, s. 38-44; PT 1972, s. 69. Celem tego artykułu, nieco innym niż w poprzednich artykułach o Poświęconych Obozowcach Epifanii, jest rozszerzenie naszego zrozumienia na temat Gabanitów jako typu Poświęconych Obozowców Epifanii. W świetle konstruktywnej, postępującej prawdy opartej na faktach i dowodach zaczerpniętych z korespondujących nauk braci Johnsona i Jolly'ego przedstawiamy prawdy dotyczące tego, kto przebywał w Świątnicy, na Dziedzińcu i w Obozie, a także tego, czy były to jednostki spłodzone z Ducha, i czy utraciły swoje poświęcenie lub usprawiedliwienie. Ponieważ wszystkie informacje są powiązane z czasem, te podane w niniejszym artykule obejmują „wymagane zmiany” (dostosowanie spraw) z punktu widzenia czasu. Przep. 4:18 mówi: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (UBG). Mając na uwadze dowody biblijne i wynikające z faktów, potwierdzamy korespondujące nauki br. Johnsona (zob. PT 1951, s. 90; PT 1954, s. 41, 57; PT 1955, s. 29, 30; PT 1958, s. 92) i rozumiemy, że jesienią 1954 roku nadszedł czas *dostosowania spraw* na Dziedzińcu. Wówczas wszyscy próbnie usprawiedliwieni wierzący, którzy do tego momentu się *nie poświęcili*, utracili swoje usprawiedliwienie „dla celów Wieków Ewangelii”, tj. *dla celu stania się antytypicznymi Lewitami*, a Brama antytypicznego Dziedzińca, droga wejścia w stan lewicki, *zamknęła się w tym momencie na zawsze* (jeśli chodzi o wchodzenie przez nią), podobnie jak 40 lat wcześniej *na zawsze zamknęły się Drzwi wejścia do Świątnicy* – do stania się Królewskim Kapłaństwem (por. PT 1970, s. 55).

Zwróćmy uwagę, że dowody, jakich używa br. Johnson w tych cytatach, oparte są na aspektach *czasowych* i stąd znajdują swoje wypełnienie w 1954 roku, 40 lat po roku 1914. Gdy br. Johnson podał – w harmonii z Obj. 22:11 – że czas dostosowania sytuacji na Dziedzińcu nastąpi jesienią 1954 roku, miał różne dowody w postaci wersetów z Pisma Świętego, przesłanek biblijnych i faktów, jak również równoległości. Wszystkie one wskazywały na to, że będzie to właściwy moment na tę zmianę – gdy zakończy się okres Epifanii, albo Apokalipsy (w ścisłym znaczeniu), a rozpocznie się Bazylea w swoim pierwszym zachodzącym początku. (Jednak w szerszym znaczeniu Epifania, czyli Apokalipsa, trwała dalej po 1954 roku i trwa nadal, tak samo jak Paruzja trwała nadal w szerszym znaczeniu po roku 1914 i trwa do dziś, choć w ścisłym znaczeniu, tj. jako okres żęcia, zakończyła się w 1914 r.).

Pamiętajmy, że do momentu dostosowania spraw w Świątnicy jesienią 1914 r. wszyscy członkowie kla-

sy Wielkiej Kompanii na zawsze utracili możliwość stania się Kapłanami i wkrótce potem zaczęli być usuwani ze Świątnicy na Dziedziniec. *Nie stracili jednak przez to swego spłodzenia z Ducha ani nie utracili poświęcenia, ani ożywionego usprawiedliwienia – choć nie mogli już zachować swojego stanowiska w Świątnicy.* Choć znaleźli się z powrotem na Dziedzińcu, *zatrzymali te rzeczy, ALE W ZMIENIONYM CELU, tj. aby stać się Lewitami Epifanii.* Podobnie do czasu dostosowania spraw na Dziedzińcu jesienią 1954 roku wszyscy próbnie usprawiedliwieni, którzy do tego momentu się *nie poświęcili*, na zawsze utracili szansę, by stać się antytypicznymi Lewitami, wybranymi, i zostali przeniesieni z Dziedzińca do Obozu. Jednakże, jak wykazujemy w PT 1958, s. 59-61, *nie stracili przez to wiary w zasługę Jezusa jako ich jedyną nadzieję zbawienia, przez co nie tracili także próbnego usprawiedliwienia i stanowiska jako wiernych usprawiedliwionych – choć nie mogli już zachować swojego stanowiska na Dziedzińcu.*

Choć znaleźli się znowu w Obozie, *zachowali swoje próbne usprawiedliwienie i stanowisko jako wierni usprawiedliwieni, LECZ W ZMIENIONYM ZAKRESIE, tj. do celów Obozu Epifanii.* Stracili jednak bezpowrotnie możliwość stania się antytypicznymi Lewitami. Do czasu dostosowania spraw w Świątnicy przedstawiała ona stan wszystkich nowych stworzeń w stanie embrionalnym, ale po tym czasie *tylko* stan zachowujących korony. Podobna zdecydowana zmiana na Dziedzińcu – którą także musimy uznać, jeśli chcemy *chodzić w postępującym świetle* podanym poprzez br. Russella i potwierdzonym przez braci Johnsona i Jolly'ego – zaszła w momencie dostosowania spraw na Dziedzińcu, co nastąpiło, jak wykazuje br. Johnson, jesienią 1954 roku. Podczas gdy do tej chwili Dziedziniec przedstawiał stan *wszystkich* usprawiedliwionych z wiary, od tego czasu reprezentuje on stan *tylko* tych usprawiedliwionych z wiary, którzy poświęcili się przed jesienią 1954 roku i są prospektywnymi Lewitami – członkami Wielkiej Kompanii i Młodocianymi Godnymi (E10, s. 209). Co do pozostałych, br. Johnson jasno stwierdził, że „niepoświęceni próbnie usprawiedliwieni będą usunięci z Dziedzińca do Obozu”.

### ZMIANA ZNACZENIA OBOZU

Na podstawie powyższego widać wyraźnie, że wraz z dostosowaniem spraw na Dziedzińcu jesienią 1954 roku nastąpiła także zdecydowana zmiana w znaczeniu Obozu. W zastosowaniu na Wiek Ewangelii przedstawiał on WYŁĄCZNIE stan *nieusprawiedliwionego, nominalnego* ludu Bożego, „w pewnej mierze moralnych, powierzchownych chrześcijan” (R4607, akapit 3), stanowiących „nominalny lud Boży, w odróżnieniu od prawdziwego”. Byli to „chrześcijanie, którzy nie dokonali wpływającej z serca pokuty wobec Boga, ani nie posiadali wpły-

wającej z serca wiary w Jezusa, lub też tacy, którzy nie zachowali takiego stanu serca i umysłu” (E6, s. 195). Jednak, jak dobitnie wskazuje literatura paruzyjna i epifaniczna, Obóz nie mógł na zawsze pozostać obrazem stanu *nieusprawiedliwionego, nominalnego* ludu Bożego. Musiał w *którymś momencie* zacząć przedstawiać stan prawdziwego ludu Bożego. Gdy nadeszło dostosowanie spraw związanych ze Świątnią (co rozpoczęło się zamknięciem drzwi wejścia do Świątyni – do wysokiego powołania – jesienią 1914 roku, a następnie odesłaniem Wielkiej Kompanii na Dziedziniec począwszy od ok. 1917 r.), Dziedziniec zaczął być stanem nie tylko usprawiedliwionych z wiary, ale także niektórych *splodzonych z Ducha* – którzy poprzednio zajmowali stanowisko w Świątyni. Zatem kiedy nadszedł czas na dostosowanie spraw dotyczących Dziedzińca (począwszy od zamknięcia Bramy Dziedzińca przed wszystkimi pragnącymi tam wejść i odesłania niepoświęconych usprawiedliwionych z wiary do Obozu jesienią 1954 roku), Obóz zaczął być czymś, czym nie był wcześniej – stanem *nie tylko* NIEUSPRAWIEDLIWIONEGO, *nominalnego* ludu Bożego, *ale także* próbnie USPRAWIEDLIWIONYCH *wierzących*. W miarę jak obraz Przybytku postępował, Obóz Wieku Ewangelii zaczął zmieniać się w Obóz Epifanii (przy czym pewna wstępna praca w tym kierunku już została wykonana – E14, s. 266; por. PT 1943, s. 12, koniec akapitu 3.).

### „WIERNI PRÓBNI USPRAWIEDLIWIENI” W OBOZIE

Br. Johnson wyraźnie zauważał tę zmianę w znaczeniu Obozu (dostosowanie spraw) i nauczał o niej. W E10, s. 209, w następujący sposób porównuje Obóz Epifanii z Obozem Wieku Ewangelii: „Obóz Wieku Ewangelii to stan *nieusprawiedliwionego* ludu Bożego, natomiast Obóz Epifanii to w skończonym obrazie stan *prawdziwie pokutujących i wierzących*, choć *niepoświęconych* Żydów i pogan. Na s. 649 (por. s. 650) pisze o „*wiernych próbnie usprawiedliwionych* i *wiernych* Żydach dla Obozu Epifanii”, a na s. 672 odnosi się do „Obozu Epifanii, który będzie się składał z *wiernych usprawiedliwionych* i *nawróconych* *wiernych* Żydów”. W E9, s. 156, wspomina o antytypicznej Miriam, Wielkiej Kompanii, „zaangażowanej w pracę na rzecz zgromadzenia *wierzących* pogan i Żydów do Obozu Epifanii, czyli służby wykonywanej w ramach końcowej podróży, którą jest ostateczny wzrost w łasce, wiedzy i służbie w Wieku Ewangelii”. W E5, s. 420, definiuje Obóz Epifanii jako „*tych, którzy zachowują wiarę* w Jezusa jako Zbawiciela i Króla”. Następnie w E14, s. 266, czytamy o „*wierzących* w Przymierze cielesnych Izraelitach Obozu Epifanii i *wiernych usprawiedliwionych z wiary*” (wszystkie kursywy nasze). Br. Johnson bardzo wyraźnie stwierdza, że – w odróżnieniu od Obozu Wieku Ewangelii, który „jest sta-

nem *nieusprawiedliwionego* ludu Bożego”, tj. chrześcijan, którzy „nie dokonali wypływającej z serca pokuty wobec Boga, ani nie posiadali wypływającej z serca wiary w Jezusa” (E6, s. 195) – Obóz Epifanii ostatecznie jest stanem „*prawdziwie pokutujących i wierzących*”, „*wiernych próbnie usprawiedliwionych*”, „*nawróconych*” jednostek. Co więcej, br. Johnson wskazuje na to, że gdy dojdziemy do skończonego obrazu Obozu Epifanii, nie będzie tam *nikogo* spośród „*nieusprawiedliwionego* ludu Bożego”, „*nominalnego* ludu Bożego, w odróżnieniu od prawdziwego”, a raczej że przy dostosowaniu rzeczy dla Obozu Epifanii w tamtym czasie wszyscy mający stanowisko Obozu Wieku Ewangelii – *nieusprawiedliwionego, nominalnego* ludu Bożego – zostaną odesłani z Obozu Epifanii do stanu pokazanego w terytorium poza Obozem. Br. Johnson stwierdza to jasno w następujących słowach: „Na okres Epifanii [...] w skończonym obrazie [...] terytorium poza Obozem reprezentuje stan *tych, którzy wcześniej stanowili Obóz Wieku Ewangelii* [kursywa nasza], albo jednostek wyłączonych ze społeczności” (por. PT 1965, s. 61, 62).

Br. Johnson traktował określenie „*prawdziwie pokutujący i wierzący*” (użyte w definicji Obozu Epifanii w E10, s. 209) za równoważne z „*próbnie usprawiedliwionymi*” (dla celów Obozu Epifanii), co można zauważyć w jego definicji próbnego usprawiedliwienia, zamieszczonej np. w E12, s. 696: „Usprawiedliwienie tymczasowe to akt Boga, przy pomocy którego, z uwagi na zasługę Chrystusa, przez jakiś czas Bóg traktuje *pokutującego i wierzącego* (kursywa nasza) grzesznika tak, jak gdyby zasługa rzeczywiście została za niego i jemu przypisana, choć nie dochodzi do rzeczywistego przypisania jej za taką osobę i wobec niej. Innymi słowy, przez jakiś czas traktuje go tak, jak gdyby jego grzechy zostały rzeczywiście przebaczone, a on sam rzeczywiście przykryty sprawiedliwością Chrystusa, w wyniku czego przyjmuje go do społeczności ze Sobą”. Musimy pamiętać o podstawowej prawdzie, że od początku tego Wieku to, czy ktoś jest (1) *próbnie usprawiedliwiony* i (2) *poświęcony* zależy od tego, czy (1) jest „*prawdziwie pokutujący i wierzący*”, ufający w zasługę Jezusa za jego zbawienie (Dz. Ap. 4:12; 16:31), i czy (2) wyrzekł się swojej własnej samolubnej i światowej woli, a przyjął Bożą wolę jako własną (Ps. 40:8; Przyp. 23:26; Rzym. 12:1; Żyd. 10:7). *Nie zależy to natomiast od jego typicznego stanowiska w układzie Przybytku i Obozu Izraela*, gdyż ono zmienia się w zależności od dyspensacji.

### POŚWIĘCENI ANTYTYPICZNI NETYNEJCZYCY

„Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, [...] ci wszyscy z imienia mianowani byli” (Ezdr. 8:20).

By właściwie zrozumieć Boski Plan Wieków kontynuujemy to potrzebne rozważanie o dostosowaniu spraw. PT 1959, s. 36-44 podaje (a) zmienione znaczenie Dziedzińca i Obozu począwszy od jesieni 1954 r. (co, jak tam wykazano, jest dobrze zaznaczoną w Biblii datą), (b) koniec Epifanii lub Apokalipsy, tj. okresu w jego ścisłym (40-letnim) znaczeniu i (c) nastanie okresu Bazylei (Królestwa) w jego pierwszym zachodzącym początku (Dodatek do P3, s. 415; E 4, s. 51, 52; E5, s. 298; E6, s. 454; E10, s. 114). Dostosowanie spraw na Dziedzińcu nastąpiło jesienią 1954 roku (R4876, od góry; E4, s. 127, 322; E10, s. 114; E11, s. 473). Wówczas ci próbnie usprawiedliwieni, którzy nie dokonali poświęcenia, przestali być tymczasowymi Lewitami na Dziedzińcu. Od tego czasu ci spośród nich, którzy w dalszym ciągu wierzą w Jezusa jako swojego Zbawiciela i praktykują sprawiedliwość, zajmują stanowisko w Obozie jako próbnie usprawiedliwieni. Od jesieni 1954 r. dołączyło tam do nich wielu nowych próbnie usprawiedliwionych. Niektórzy z tych dwóch grup próbnie usprawiedliwionych poświęcili się po jesieni 1954 r. i dlatego ich stanowisko jako poświęconych jest przedstawione nie w Świątynicy ani na Dziedzińcu, ale w Obozie. Określamy ich mianem Poświęconych Obozowców Epifanii.

Konstruktywna postępująca prawda zwróciła naszą uwagę na tę klasę powołanych, wybranych i wiernych poświęconych wierzących. Jest ona opisywana jako ostatnia z pięciu przedrestytucyjnych klas poświęconych, którymi są Małe Stadko, Starożytni Godni, Wielka Kompania, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii. Są one reprezentowane odpowiednio przez Syjon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel i będą stanowić specjalną pomoc dla niewybranych w postępowaniu Gościńcem Świątobliwości (PT 1977, s. 38). Poświęceni Obozowcy Epifanii dostąpią zmartwychwstania sprawiedliwych – Łuk. 14:14: „A będziesz błogosławionym; bo [...] ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (PT 1980, s. 62). Są oni też obecnie próbnie usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przyjęci przez Boga w poświęceniu (Przyp. 23:26) jako należący do przedtysiącletniego nasienia Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Gdy staną na próbie pod Nowym Przymierzem, nie stracą tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, ani tych przywilejów. Bóg wielce uczci ich, ponieważ dowodzą swojej wierności na większej próbie niż ogół restytucjonistów (PT 1974, s. 13).

Widzimy, że od jesieni 1954 roku na Dziedzińcu znajdują się trzy klasy: (a) klasa poświęcona – Poświęceni Obozowcy Epifanii, (b) niepoświęceni próbnie usprawiedliwieni i (c) nieusprawiedliwiony, nominalny lud Boży (PT 1959, s. 43, ostatni akapit).

Wśród tych trzech klas Obozowców są antytypiczni Netynejczycy z okresu po 1954 roku, tj. ci, którzy opuścili Babilon i przyszli – przynajmniej częściowo – do prawdy. Byli oni specjalnymi pomocnikami antytypicznych Lewitów – Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych – w ich epifanicznej służbie na rzecz świątyni polegającej na przygotowywaniu Lewitów na Dziedzińcu Epifanii do ich stanowisk w Wieku Tysiąclecia oraz budowaniu Obozu Epifanii z Żydów i pogan. Ci antytypiczni Netynejczycy posiadający „wiedzę” i „rozumienie” (1) mniej lub więcej oczyścili się od swych złych cech i starali się stosować do instrukcji Słowa Bożego, (2) trzymali się blisko swoich braci, swoich godnych wodzów oraz (3) podjęli uroczyste i wiążące zobowiązanie, aby postępować posłusznie i zgodnie ze Słowem Bożym. Wszystko to zostało w piękny sposób wyrażone w Neh. 10:28,29: „A reszta ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, netynejczycy i każdy odłączający się od ludów tych ziem do prawa prawdziwego Boga, ich żony, ich synowie oraz ich córki – każdy posiadający wiedzę i rozumienie – przyłączali się do swych braci, swych znamienitych mężów, i zobowiązywali się pod klątwą i przysięgą, że będą chodzić według prawa prawdziwego Boga [...]” (Przekład Nowego Świata).

Zostali oni specjalnie oddani, albo przeznaczeni, na służbę dla Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Nieusprawiedliwieni Obozowcy – klasa (c) – uczynili te rzeczy jedynie w stosunkowo niskim stopniu (w skończonym obrazie klasa ta nie znajdzie się nawet w Obozie Epifanii – PT 1959, s. 43, ostatni akapit). Próbnie usprawiedliwieni – klasa (b) – uczynili je w nieco wyższym stopniu, poświęcając się do sprawiedliwości. Natomiast zupełnie poświęceni, Poświęceni Obozowcy Epifanii – klasa (a) – uczynili je w znacznie wyższym stopniu niż pozostali. Antytypiczni Netynejczycy stają się coraz bardziej widoczni od roku 1954, w miarę jak coraz więcej próbnie usprawiedliwionych Obozowców angażuje się w służbę, a szczególnie w miarę jak czyni to coraz więcej poświęconych Obozowców.

Antytyp ten podkreśla bliskie i życzliwe relacje pomiędzy antytypicznymi Lewitami a Netynejczycami z okresu po wygnaniu w służbie związanej z antytypiczną świątynią. Oczywiście najbliższa, najżyczliwsza i najbardziej błogosławiona relacja w tej służbie istnieje pomiędzy tymi przedstawicielami powyższych dwóch grup, którzy są (z uwzględnieniem dostosowania spraw) (1) antytypicznymi Lewitami, braćmi spośród Młodocianych Godnych, a (2) Poświęconymi Obozowcami Epifanii, szczególnie klasą Królowej Saby. Obie te grupy posiadają epifaniczną prawdę na czasie.

PT 2017, s. 41-47

## TEKST MANNY 28 CZERWCA

*Nie uważaj się sam za mądrego, ale się bój Pana, a odstęp od złego – Przyp. 3:7.*

Nie ma nic bardziej niebezpiecznego dla dziecka Bożego niż zarozumiałość. Ona blokuje drogę do prawdziwego postępu i reformy serca, przeszkadza



„Ufaj  
Panu z całego swego serca  
i nie polegaj na swoim rozumie.  
Zważaj na niego  
we wszystkich swoich drogach,  
a on będzie prostować  
twoje ścieżki”

prawdziwej użyteczności dla drugich, a szczególnie użyteczności w służbie Bożej, gdyż Jego Słowo oświadcza, że „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”. Zamiast pewności siebie, mądrość

nakazuje nieufność wobec siebie, pamiętanie o swoich słabościach i niedoskonałościach oraz odpowiednio większą cześć dla Boga i poleganie na Nim, co bardziej niż cokolwiek innego wzmocni i uzdolni nas do zerwania ze złem naszego upadłego stanu (R 2060).

Uznawanie siebie za mądrego oznacza samozadowolenie i samowystarczalność co do własnej wiedzy. Jednostki z takim nastawieniem nie pozwalają się pouczyć i z pewnością odpadną od prawdy, jeśli nie naprawią swojego postępowania. Jeśli pragną być uleczone z tej wady, niech nauczą się dawać Bogu pierwszeństwo w swoim sercu, przez co będą w stanie zerwać z nieprawością, a to przez praktykowanie dobra (PT 1934, s. 95).

## SEKRET SZCZĘŚLIWEGO DNIA

Tylko pozwól Ojcu czynić Jego wolę,  
Tylko wiedz, że On jest prawdziwy, i bądź spokojny,  
Tylko idź za nim, godzina za godziną,  
Tylko czerp z Niego siłę w chwili potrzeby.  
Tylko Mu zaufaj – to wszystko,  
A wtedy dzień z pewnością będzie pełen pokoju,  
Cokolwiek by się stało, będzie jasny i błogi,  
cichy i wolny.

Tylko pozwól Mu mówić do Ciebie przez Jego  
Słowo,  
Uważając, by Jego głos był dobrze słyszany,  
Tylko mów Mu wszystko, gdy tylko się wydarza,  
I nie zwlekaj, by podzielić się niespodziankami;  
Tylko słuchaj i bądź tam, gdzie zawsze Go usłyszysz.  
To wszystko! I w tym, przez społeczność, znajdziesz  
radość.

Tylko ufaj i wciąż proś o kierownictwo,  
Podchodź do swych zadań tak, jak On by chciał,  
Tylko przyjmuj zyski i straty, jakie On zsyła.  
Tylko przyjmuj smutek i ból, gdy On je dopuszcza.  
Ten, który uformował cię na Swą chwałę, nie chybi  
dobrego celu,  
Tak więc dzisiaj i wszystkie twe dni będą zaplanowane  
właśnie z tą myślą.

Tylko zostaw małe sprawy w Jego rękę,  
Wszystko to, czego nie rozumiemy, to, co nas boli,  
Tylko oddaj Mu troski, które cię obciążają  
I odkryj, że to, co pozwalamy Mu nieść, zmienia się  
w błogosławieństwo.  
To wszystko! I jeszcze droga wyznaczona przez tego,  
który kocha Cię najbardziej –  
Oto sekret szczęśliwego dnia i Jego obiecanego  
odpoczynku.

PT 2017, s. 47

## DZIĘKCZYNIENIE

**W** Stanach Zjednoczonych panuje piękny i stosowny zwyczaj – przeznaczenie jednego dnia w roku, zwykle czwartego czwartku listopada, na specjalne podziękowanie Bogu za dary żniwa i błogosławieństwa otrzymane w minionym roku. Rozumiemy, że amerykańska koncepcja Dnia Dziękczynienia powstała w koloniach Nowej Anglii. Jednak jako doroczne świętowanie żniw i ich obfitości, Święto Dziękczynienia należy do kategorii uroczystości, które przekraczają granice kultur, kontynentów i tysiącleci. W starożytności Egipcjanie, Grecy

i Rzymianie ucztowali i składali hołd swoim bogom po zakończeniu jesiennych żniw. Historycy zauważają, że rdzenni Amerykanie mieli bogatą tradycję świętowania jesiennego żniwa ucztami i radosną zabawą na długo zanim Europejczycy przybili do brzegów ich ziemi.

Obecnie obchody Dnia Dziękczynienia straciły wiele ze swego pierwotnego znaczenia i nie powinny skupiać się tylko wokół indyka, nadzienia i sosu żurawinowego. Sama nazwa – Dziękczynienie

nie – określa to, o co powinno chodzić w tym dniu. Pielęgnujmy zwyczaj odczuwania wdzięczności za każdą dobrą rzecz, którą otrzymujemy, i oddawania nieustających podziękowań. Niech wdzięczność (dziękczynienie) będzie poduszką, na której kłękamy do wieczornej modlitwy. Niech wiara będzie mostem, który budujemy, by pokonać zło i powitać dobro. Niektórzy wybierają pracę wolontariuszy jako sposób okazania dobroci wynikającej z miłości i dla wielu taka aktywność stała się zwyczajem w Dzień Dziękczynienia. Lokalne społeczności często organizują wtedy zbiórki jedzenia i darmowe posiłki dla tych, którym gorzej się powodzi. Niestety dla niektórych święto to zostało zredukowane do samej formy, stając się tylko okazją do uctowania i dniem wolnym.

W roku 2017 życzymy wszystkim umiłowanym Pana błogosławionego okresu świątecznego. Łączymy się z nimi w dziękczynieniu Bogu oraz wysławianiu i chwaleniu Go za niewysłowny dar Jego miłości. Choć doceniamy fakt, że świat przeznacza specjalny dzień na dziękczynienie, to sami, jako poświęcone dzieci Boże, codziennie oddajemy Mu chwałę za łaskawość wobec nas. Każdy, kto docenia dobroć Bożą może modlić się do Niego w znaczeniu dziękowania, uznania i oceny. Wszystkie Jego poświęcone dzieci mogą przychodzić do Niego ze świadomością, że On jest zawsze gotów wysłuchać ich modlitw. Cieszą się oni specjalnym kierownictwem w swoich sprawach, ponieważ dołączyli do rodziny Bożej. „Bez przestanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was” (1 Tes. 5:17,18, BW).

Jako poświęcone dzieci Boże delectowaliśmy się darami Bożej łaski. Dlatego możemy „ofiarować Bogu dziękczynienie” (Ps. 50:14, BW) za otrzymane łaski i czynimy to z całego serca. Nie tylko chwylimy Go naszymi ustami, ale także oddajemy Mu kadzidło prawdziwie ofiarnego, poświęconego życia. Drogo umiłowani uczniowie Chrystusa! Odnówmy nasze poświęcenie Bogu w znaczeniu potwierdze-

nia przymierza, które zawarliśmy przy poświęceniu. Zapewnijmy naszego drogiego Niebiańskiego Ojca, że wciąż w całości należymy do Niego, że wciąż Go kochamy z całego serca, duszy i siły, i że jesteśmy zdecydowani w dalszym ciągu służyć Mu wiernie aż do śmierci, kiedykolwiek to nastąpi.

O, drodzy wierni w Chrystusie, każdy dzień może być okazją do dziękczynienia. Czy mamy przeznaczać tylko jeden specjalny dzień na oddawanie chwały i wdzięczności Bogu za tak niezmierną łaskę? Czy może raczej powinniśmy uczynić *każdy* dzień dniem wyrażania (zarówno słowami, jak i czynami) naszego serdecznego dziękczynienia Bogu za wszystkie Jego rozliczne łaski? Niechaj dzięki będą Bogu za przygotowanie dla nas dróg w krajach, gdzie – choć tylko jako obcy i cudzoziemcy – mamy tak nieocenione przywileje i możliwości wzrastania w wiedzy i łasce, a także rozpowszechniania prawdy. Dzięki niech będą Bogu także, że wyzwolił nas z królestwa ciemności do królestwa światłości i pokoju i powołał nas do Swojego Królestwa.

Jako dzieci Boże nigdy nie powinniśmy tak bardzo przejmować się troskami obecnego życia, że nie znajdujemy powodów do dziękczynienia. Będąc łaskawie oświeconymi przez Jego Ducha, wiemy, że *wszystkie rzeczy*, bez względu na to jak przykre i trudne, dopomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga w najwyższym stopniu – powołanym według Jego postanowienia (Rzym. 8:28). Mamy zatem przywilej radować się zawsze i w każdych okolicznościach (Fil. 4:4; 1 Tes. 5:16) i z przyjemnością *zawsze* dziękować Bogu za *wszystkie rzeczy* (1 Tes. 5:18).

Jak chwalebny jest Boski plan! Z pewnością zbliżamy się w naszych sercach do Niebiańskiego Ojca z uwielbieniem, czcią i dziękczynieniem za „niewysłowny dar” Jego miłości (2 Kor. 9:15 BW)!

PT 2017, s. 48

## PAMIĘTAMY

Dnia 19.09.2017 r. w wieku 71 lat zmarł brat **Marian Olekszy** ze zboru w Poznaniu.

Dnia 05.10.2017 r. w wieku 83 lat zmarła siostra **Katarzyna Jędrzejczyk** ze zboru w Tychach.

Dnia 13.10.2017 r. w wieku 89 lat zmarła siostra **Irena Montewska** ze zboru w Bydgoszczy.

Dnia 20.10.2017 r. w wieku 86 lat zmarł brat **Tadeusz Woźniak** ze zboru w Łodzi.

Dnia 20.10.2017 r. w wieku 88 lat zmarł brat **Miron Dzikowiec** ze zboru w Lichtajnach.

Dnia 02.11.2017 r. w wieku 79 lat zmarła siostra **Sylwia Widuch** z Niemiec.

Dnia 04.11.2017 r. w wieku 98 lat zmarła siostra **Jadwiga Laudańska** ze zboru w Warszawie.